

Redakcja i Administracja
Radom, ul. Żeromskiego 44
tel. 14-58 i 15-58. Odpowie-
dź na listy: Komitet
Redakcyjny. Wyda-
je Instytut Prasy
„Czytelnik”

PISMO CODZIENNE ZIEMI KIELECKIEJ ŻYCIE RADOMSKIE

Prenumerata miesięczna zł
4,00, z przesyłką 4,50. Zamów-
ienia i wpłaty na prenu-
meratę przyjmują wszyst-
kie urzędy pocztowe oraz
listonosze. Ogłoszenia dro-
gowe zł 1,50 za wyraz, wy-
miarowe za tekstem zł 3
za 1 mm. Specjalne zł 18-
za wiersz. Konto
PKO 1-717 110

Nr 130 (2684) SOBOTA, 31 MAJA 1952 ROKU CENA 15 gr

„Żadamy uwolnienia Jacques Duclos” Potężna manifestacja solidarności ludu Warszawy z walką narodu francuskiego o wolność i pokój Wielki wiec w Politechnice

Ten wiec protestacyjny, zwołany pod hasłem „Żadamy uwolnienia Jacques Duclos” — był potężną i namiętną manifestacją ludu Warszawy. Wielka, wielopiętrowa aula Politechniki z jej wszystkimi wypełnionymi szczeblami łotami, kruzgankami, schodami i przejściami wstrząsała uczuciami gniewu i oburzenia, wybuchając z serca zebranych tu tysięcy mas. Wypełniona sala i tłumy przed wejściem zgromadzone u głośników stanowiły jednolitą całość, wspólnie czującą, wspólnie świadomą i gorącą. Wystarczyło, by któryś z przemawiających rzucił tylko nazwisko kata ludu francuskiego, Ridgwaj’a lub Adenauera; wystarczyło, by z ust przemawiających padło słowo „faszizm” lub „imperializm”, a natychmiast wielotysięczna sala rozbrzmiewała gwałtownym okrzykiem: „precz!”.

„Ale nie tylko gniew, nie tylko oburzenie manifestował na tym wiecu lud Warszawy. Wystarczyło bowiem, by któryś z przemawiających rzucił imię wodza francuskiej klasy robotniczej Thoreza; wystarczyło, by padło imię aresztowanego podstępnie na rozkaz amerykańskich bankierów Jacques Duclos, a natychmiast sala rozbrzmiewała niemiłą burzą okrzyków przyjaźni i oklasków. Raz po raz z tej masy manifestantów, wśród których wielką część stanowiła młodzież akademicka, rozbrzmiewały gorące okrzyki, a sala podchwytując je natychmiast, skandując imiona wodzów ucieleśniających wolność i walkę mas: pokój.

Przemówienia. — Rezolucja wiecu

W przedmowie wiecu zasiadli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR: E. Ochab i S. Matusewicz, przewodniczący CRZZ — W. Kłosiński, członkowie KC PZPR — O. Dłuski, W. Dworakowski, i sekretarz KW PZPR — W. Wicha, wiceprzewodniczący PKOP, przewodniczący Związku Literatów Polskich — L. Kruczkowski, rektor Politechniki Warszawskiej — E. Warchałowski, sekretarz ZG ZMP — W. Ociepio, literat S. Polak, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych oraz przodownicy pracy.

Wicę zajął i sekretarz KW PZPR — W. Wicha, który oświadczył m. in.: „Atak amerykańskich imperialistów i ich francuskich sługusów na meżego przywódcę mas pracujących Francji towarzysza Duclos, aresztowanie redaktora naczelnego L’Humanite’ towa. Siła i innych bojowników antyimperialistycznych jest próbą pozbawienia kierownictwa mas pracujących Francji, które w olbrzymich manifestacjach i na barykadach Paryża dają wyraz swej nienawiści do okupantów, wyraz swej zdecydowanej woli obrony pokoju.

Zebrałmy się, aby zmanifestować naszą solidarność z bohaterami ludem Paryża i Francji w jego słus-

Aresztowanie tow. Duclos na rozkaz amerykańskich imperialistów w chwili, gdy lud Francji wystąpił przeciwko przybyciu zbrodniarza wojennego, generała Ridgwaj’a w chwili, gdy narody Europy potępiają z oburzeniem episkop imperialistów w Bonn wkrzeszających rozbojniczy Wehrmacht pod dowództwem generałów Hitlera — to chęćliwa prowokacja i beznadziejna próba zdławienia bohaterstwa walki mas pracujących Francji.

Nieugięta walka ludu francuskiego przeciwko faszyzmu i imperializmowi — wspaniałe zwycięstwo wyborów wolskiej lewicy — wzmagają się opór narodu niemieckiego przeciwko zbrodni imperialistów i odwetowców nych!

„Jesteśmy z wami! Wasza walka jest naszą walką!” I gdy na ulicach miast francuskich rozbrzmiewa potężny okrzyk „Precz z Ridgwaj’em — precz z wojną — niech żyje pokój — uwolnić Jacques Duclos” — ten sam okrzyk, jak sztandar międzynarodowej walki o pokój obozu, któremu przewodzi Związek Radziecki — wznosiła Warszawa.

Gorąco była to manifestacja. Ale o bok rewolucyjnej namiętności i młodzieńczej demonstracyjności na tym wiecu przez Warszawę, była to nie mniej dojrzała polityczna mas i poważna wola walki o pokój i dla pokoju. Było to w tej manifestacji głębokie zrozumienie sensu wydarzeń i zrozumienie zobowiązań spadających na każdego świadomego obywatela.

J. R.

„Rząd Pinay’a jest przerażony wzmagającym się gniewem ludu przeciwko polityce wojny”

Aresztowanie Jacques Duclos haniebną prowokacją faszystowską Apel Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ (PAP). „L’Humanite” podaje szczegóły aresztowania sekretarza Francuskiej Partii Komunistycznej Jacques Duclos pod tytułem: „Przerazony olbrzymią manifestacją, w czasie której lud Paryża powiedział „nie” Ridgwajowi i potwierdził swą wolę pokoju, rząd montuje haniebną prowokację: Jacques Duclos został aresztowany. Wraz z nim aresztowano jego żonę Gilberte Duclos.”

„Humanite” podaje: W środę wieczorem, o godz. 22, w chwili, gdy nasz towarzyszy opuszczał gmach redakcji „L’Humanite” wraz ze swą żoną Gilberte Duclos policjanci napadli na jego samochód i uprowadzili Duclos.

Agencja rządowa AFP podała, że Jacques Duclos został aresztowany w czasie śródogodzinnej manifestacji. Kłamstwo jest oczywiste: Jacques Duclos został aresztowany w godzinę po zakończeniu manifestacji.

PARYŻ (PAP). Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło następujący apel:

„W związku z aresztowaniem Jacques Duclos Komitet Centralny PZPR przesłał do Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej depeszę treści następującej:

Do Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej PARYŻ

W związku z bezprawnym aresztowaniem tow. Jacques Duclos, wybitnego i kochanego przez robotników przywódcę Waszej bohaterkiej Partii, wyrażamy nasze najgłębsze oburzenie z powodu tej niesłychanej prowokacji i zapewniamy Was o naszej niezłomnej i braterskiej solidarności z Waszym protestem i z Waszą walką.

W niekwestionowanej prowokacji wobec bohatera francuskiego ruchu oporu mas pracujących naszego kraju widzą akt faszystowskiego gwałtu, związany z haniebnymi przygotowaniami wojennymi, przeciw ZSRR, przeciw Polsce i innym krajom demokracji ludowej, które znalazły swój wyraz w podpisaniu bońskiejszemu agresorów, stanowiącej gróźbę również dla Francji. Aresztowanie Jacques Duclos jest wyrazem słabości i strachu obecnego rządu, który w Paryżu i w innych miastach Francji i w innych krajach demokracji ludowej przed potężnym gniewem ludu francuskiego, przed

Masy ludowe Trizonii przeciw neohit’erowcom



Masy ludowe Niemiec Zachodnich w olbrzymich demonstracjach dają wyraz swemu oporowi przeciwko zdradzie narodowej Adenauera, który podpisał wojenny „układ ogólny”. W Hamburgu i w innych miastach Trizonii na dachach fabryk i domów ukazały się w związku z podpisaniem tego układu czarne, żałobne flagi.

Na zdjęciu fragment demonstracji robotników hamburskich. Napis na transparentie głosi: „Pakt pokoju zapewni pełne zatrudnienie”.

Foto CAF

STRACH I SŁABOŚĆ PROWOKATORÓW

GŁÓWNY były — i aktualny — kolaborant Pinay mógł w środę 28 maja 1952 roku aresztować Paryż i Francję, z pewnością byłby to uczynił. Albowiem kolaborant Pinay drżał tego dnia ze strachu. Ze strachu przed Francją i Paryżem. Przed Francją i Paryżem, masowo protestującymi przeciwko przyjazdowi amerykańskiego generała-dżumy, generała-wojny — Ridgwaj’a.

W ciągu wielu godzin — mimo zmasowanej policji, mimo wozów pancernych, mimo karabinów maszynowych — lud Paryża, gwałtowny i nieugięty, dąsał swoje NIE prosto w twarz katowi Korel, odzianemu w godność „wodza atlantyckich sił zbrojnych”, a więc i neohitlerowskiego Wehrmachtu, którego akt utworzenia właśnie został podpisany. Kolaborant Pinay drży. Chciał przelecieć dowieść swemu nowemu zwierzchnikowi Ridgwaj’owi, iż — cytując słowa ministra spraw wewnętrznych, Bruna’a — „przeciwko polityce amerykańskiej występuje znikoma mniejszość narodu”, a tu Paryżem, Francją wstrząsa milionokrotny okrzyk: „Precz z mordcą Ridgwaj’em!”, „Precz z generałem-dumą!”, „Ridgwaj wynos się!”, „Uwolnić André Stila!” (redaktora „Humanite”).

CO robił? Kolaborant Pinay drży ze strachu, i koło Gare du Nord,

Pinay’a — obrócił się nieubłagane przeciwko paryskim kolaborantom i ich zwierzchnikom: amerykańskim hodowcom zadumionych pcheł i hitlerowskiego Wehrmachtu. Zamiast osłabić — wzmoże walkę narodu francuskiego przeciw polityce wojny i zdrady narodowej. Zamiast rozbroić — uzbroił naród francuski w nieugiętą wolę zlamania znowu podnoszącego lew faszyzmu. Zamiast uchronić Ridgwaj’owi — ścigając na nich jeszcze powszechniejszą nienawiść. Jak się o tym imperialistycznym amerykańskiemu i ich kolaborant nieubłagane przekonają.

I rzecz znamienita: właśnie w chwili gdy awanturnicy imperialistyczni podpisują swe układy wojenne i wygryzają światu, właśnie w tej chwili wybuchła we FRANCJI, we WŁOSZECH, w NIEMCZECH — a więc w nowożytnych ośrodkach imperialistycznej „wspólnoty europejskiej” — wewnętrzna i nieuleczalna słabość obozu wojny. Słabość, która plynie z rozbieżności między zbrodniczym planem miliardów i milionów, a wolą milionów, wolą narodu.

TO był onegdaj w ogromnej sali Politechniki Warszawskiej, ten mógł zmierzyć płomienną solidarność serc polskich z walką mas ludowych Europy Zachodniej przeciwko siewcom wojny i dżumy.

ARESZTOWANIE Jacques Duclos, sekretarza KPF — ta potworna prowokacja posłusznego kapitalistom amerykańskiemu i niemieckiemu rządowi

Naród niemiecki nigdy się nie zgodzi na separatystyczny „układ ogólny”

BERLIN (PAP). — W Niemczech zach. trwają z nieustanną siłą potężne demonstracje przeciwko militarystycznemu „układowi ogólnemu”.

W ośrodkach przemysłowych Ruhr: w Gwelsbergu, Schwelmie, Hattungen, Nilspe i Volmarstein demonstrowało 30 tys. robotników. We wszystkich zakładach przerwano pracę.

Solidaryzując się z zachodnio-niemieckimi bojownikami o pokój przesyła 100 tys. mieszkańców Drezna demonstrację w obronie osiągniętej mas pracujących NRD oraz przeciwko militarystycznemu „układowi ogólnemu”.

Zachodnio-Berliński Komitet Walki o traktat pokojowy i przeciwko „układowi ogólnemu” ogłosił apel do mieszkańców Berlina zach.

„Naród niemiecki — głosi m. in. apel — nigdy nie dopuści do tego, aby został ratyfikowany separatystyczny „układ ogólny”, który pogłębia rozbiór Niemiec i przekształca Niemcy zach. w teren walki nowej niszczycielskiej wojny. My, mieszkańcy Berlina zach., nie dopuszczamy nigdy do tego, aby nasze miasta stały się ogniskiem bratobójczej wojny, mającej być wstępem do trzeciej wojny światowej”.

BERLIN (PAP). — Urząd Informacji NRD donosi, że zachodnio-berlińska administracja pocztowa wyłączyła bezprawnie kable, przerywając całkowicie łączność telefoniczną między zachodnimi sektorami a sektorem demokratycznym Berlina.

Władze demokratycznego sektora Berlina wyłączyły tylko niektóre telefony, aby położyć kres licznym prowokacjom wobec mieszkalniaków w sektorze demokratycznym abonentów, a zwłaszcza urzędników państwowych oraz wobec demokratycznych

Odznaczenia za wyniki w rolnictwie socjalistycznym Uchwała Rady Państwa i Prezydium Rządu

Rada Państwa i Rada Ministrów powzięły niedawno uchwałę w sprawie nadawania odznaczeń za osiągnięcia

Podkreślając, że stałe zwiększanie produkcji rolniczej ma podstawowe znaczenie dla dalszego rozwoju gospodarki narodowej, wykonania planu 6-letniego oraz podniesienia dobrobytu mas i wsi, uchwała ustala podstawy i tryb wyróżniania odznaczeniami państwowymi — Krzyżami Zasługi oraz orderami „Sztandar Pracy” tych pracowników PGR i POM oraz członków spółdzielni produkcyjnych, którzy przez wzmożenie wysiłków zwiększyli produkcję rolniczą i zwierzęcą.

Odznaczenia nadawane będą z uwzględnieniem ciągłości wysiłku i osiągniętych rezultatów. Przy nadawaniu odznaczeń bierze się także pod uwagę postawę społeczną osób, wyróżniających się osiągnięciami produkcyjnymi.

Na podstawie uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów, po ustaleniu osiągnięć w rolnictwie państwowym, którzy wyróżnili się swym wspaniałym wkładem w osiągnięcie odpowiednich, ponadprzeciętnych wyników produkcyjnych, będą podani do odznaczenia.

Prof. S. Ignar — wiceprzewodniczącym PKPG

Prezydent R. P. planował zastępować przewodniczącego PKPG prof. dra S. Ignara, wiceprezesa Naczelnego Komitetu Wykonawczego ZSL.

»Walczyliśmy o pokój, wolność i niezawisłość narodową«

Potężna manifestacja ludu Paryża

Starcia z policją. — Zdecydowana postawa ludności

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Ponadto wprowadzono niedopuszczalną nadzór policyjny nad innymi lokalnymi związkowymi.

Robotnicy nie będą tolerowali takich zamachów na elementarne swobody związkowe, zagwarantowane ustawami — oświadczył sekretarz gen. zw. zaw. okręgu paryskiego, Henaff.

Prokuratura złożyła do prezydium Zgromadzenia Narodowego wniosek o zniesienie nieetykietki wobec deputowanego komunistycznego Florimonda Bonte w związku z jego artykułem, który ukazał się w tygodniku „France Nouvelle” — przed dwoma laty. Florimond Bonte pisał w tym artykule, że wykładanie we Francji amerykańskiego sprzętu wojennego służy do przygotowania agresji przeciwko ZSRR.

W czwartek rano władze policyjne Paryża znowu skonfiskowały nakład dzienników „Humanite” i „Liberation” za artykuły, protestujące przeciwko okupacji amerykańskiej we Francji.

Poza tym skonfiskowano nakłady 9 dzienników demokratycznych w Marsylii, St. Etienne, Bordeaux, Tuluzie, Lille, Tulonie, Rennes, Valmy i Montpellier.

„Akt oskarżenia”

PARYŻ (PAP). — Francuski minister spraw wewn. Brune, usiłując na konferencji prasowej uzasadnić aresztowanie Jacquesa Duclosa, oświadczył, że w samochodzie jego „znaleziono naboje rewolwer, karabin, odbiornik radiowy i dwa gołębie”. Na tej podstawie postanowił reakcyjny rząd francuski pociągnąć Jacquesa Duclosa do odpowiedzialności karnej za „transportowanie broni w czasie demonstracji”.

Prowokacja ta była szyta tak grubymi nićmi, że reakcyjny rząd francuski na nadzwyczajnym posiedzeniu postanowił zmienić podstawę oskarżenia. Zwolano na przede specjalną komisję prawniczą, która wydobyla z lamusa ustawę z r. 1850 o „obronie monarchii”. Na podstawie tej ustawy oskarża się Jacquesa Duclosa o „spiskowanie przeciwko pokojowi wewnętrznemu”.

Należy zaznaczyć, że rząd depce postanowienia konstytucji i zatrzymuje w więzieniu Duclosa, mimo że jako deputowany cieszy się on nieetykietką poselską. W godzinach wieczornych 29 bm. odwołano skutego w kajdany Duclosa pod silną eskortą policji do więzienia w Fresnes (10 km. na południe od Paryża).

Jak donosi prasa francuska, Jacques Duclos przed wywiezieniem go do Fresnes oświadczył: „Najpierw zarzuca się mi nielegalne posiadanie broni, mówi się o odbiorniku radiowym, o gołębiach, by ostatecznie skończyć na oskarżeniu o „zagrożenie wewnętrznego bezpieczeństwa państwa”, a wszystko to zbiera się w sposób oczywisty z przybyciem gen. Ridgwaya.

Min. spraw wewn. Brune zjawiał się tu w komisarzacie policji — powiedział Duclos — podczas gdy policjanci skradli moją teczkę. Przypomina to metody Pucheuza (min. spraw wewn. rządu Vichy, skazany po wyzwoleniu na karę śmierci i rozstrzelany), który asystował przy torturowaniu patriotów i już wtedy marzył o znieszeniu komunizmu. Lecz panowie Pucheuzy zniknęli i znikną również Brune'owie, a komunizm będzie żył.

Setki wieców protestacyjnych w całym kraju

W odpowiedzi na zbrodniczy układ w Bonn

Na masowych zebraniach i wiecach społeczeństwo Polski pletnie zbrodniczą politykę imperialistów, knujących w zmowie z neofascistami z Bonn nowe spiski przeciwko pokojowi, żądając położenia kresu wojennej kampanii niemieckich odwetowców, podjudzających przez anglosaskich podżęgarzy wojennych przeciwko polskiemu Ziemiom Zachodnim.

W dziesiątkach zakładów pracy w Łodzi i w województwie odbyły się wielkie manifestacje. Na masowych protestacyjnych zalogi ZPB im. Dubois, przemawiał majster Uszczyński. „Narastająca fala protestów w Niemczech zach., oburzenie ludu Francji, protesty w Anglii, Niemczech i innych krajach — mówi Uszczyński — wskazują najlepiej, że te zbrodnicze układy nie są układami narodów, lecz układami tych samych morderców, którzy rozsiewają zarazki dżumy w Korei — ze zbrodniarzami hitlerowskimi”. Dziesiątki tysięcy pracowników

Próby broni atomowej na j.ńcach japońskich

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Delhi: Solidateska amerykańska prowadzi przygotowania do doświadczeń z bronią atomową na japońskich j.ńcach wojennych. 4 lutego br. Amerykanie wywieźli japońskich jeńców wojennych z wysp Karoliny na wyspy Guam i Wake, oraz na jedną z wysp Archipelagu Marshalla.

18 lutego min. obrony St. Zjednoczonych zawiadomiło o przygotowaniu do nowych doświadczeń z bronią atomową na wyspach Archipelagu Marshalla. Dowództwo amerykańskie interesuje się szczególnie tymi doświadczeniami, które wykazały skuteczną zdolność różnych rodzajów broni atomowej na ludziach i możliwość ich zastosowania na polu walki.

Następnie Duclos wzniósł do góry swe skute w kajdany dionie i zawołał: „Oto demokracja Brune'a, Pinay'a i Aurlois!”

PARYŻ (PAP). — Obrony Jacques Duclosa podjęło się siedmiu wybitnych adwokatów paryskich. Obroncy wystosowali pismo do prokuratora naczelnego Republiki, podkreślając bezprawność aresztowania Duclosa, oraz takt pogwałcenia podstawowych zasad konstytucji przez władze policyjne. Obroncy złożyli stanowczy protest przeciwko uwięzieniu Duclosa.

Na ulicach Paryża

PARYŻ (PAP). Stolica Francji pozostaje pod wrażeniem potężnych demonstracji stródkowych przeciwko przyjazdowi Ridgwaya nowego dowódcy sił zbrojnych agresywnego bloku antykomunistycznego, oraz przeciwko antynarodowej polityce rządu Pinay'a. Demonstracje te łączyły się z protestem przeciwko aresztowaniu Andre Stila i innym środkom represji zastosowanym przez władze w myśl instrukcji ambasady USA.

Jak wynika z informacji dzienników „Humanite” i „Ce Soir”, wydarzenia miały następujący przebieg:

Władze poczyniły z góry rozległe przygotowania, które miały udaremnić zapowiedziane na ten dzień demonstracje. Policja i gwardia ruchoma, w ogólnej liczbie przeszło 20 tys. ludzi, uzbrojona była w bron palną, pałki gumowe i granaty z gazem łzawiącym.

Pomimo gestych kordonów policyjnych, demonstranci zebrał się masowo w rozmaitych punktach miasta, po czym na główne ulice i place Paryża wyruszyli imponujące pochody. Demonstranci nieśli liczne sztandary o barwach francuskich oraz transparenty z hasłami patriotycznymi. W pochodach śpiewano Marsyliankę. Tysiące ludzi wznosiły okrzyki: „Walczyliśmy o pokój, o wolność i o niezawisłość narodową”, „Precz z Ridgwayem! Ridgway-morderca!”, „Amerykanie wynioscie się do Ameryki!”, „Nie damy się faszystom!”, „Żądamy uwolnienia Andre Stila!”.

Jedną z kolumn demonstrantów, przerywając silne kordony policyjne, wkroczyła na Plac Republikę. Inne kolumny zapelniały Plac Jauresa. Masowe demonstracje odbyły się równocześnie w wielu innych punktach śródmieścia i na przedmieściach.

Według informacji „Humanite”, o godz. 21 policjanci otworzyli ogień z rewolwerów i automatów w okolicy Placu Giedy. Kilka osób odniosło rany. Prawie równocześnie na Placu Stalingrada, w odległości kilku kroków od „drzewa Wolności”, posadzonego tam 1945 r. dla upamiętnienia dni wyzwolenia Paryża spod jarzma hitlerowskiego, policja

otworzyła ogień do innej grupy manifestantów. Śmiertelnie ranny został 35-letni robotnik Belait Hochune, pochodzący z Algeru, ojciec czworga dzieci. Policja przez pół godziny nie pozwalała odwieźć go do szpitala. Belait Hochune zmarł na miejscu z upływu krwi. Również wielu innych demonstrantów odniosło rany, niektórzy ciężkie.

Wiadomości o tej masakrze obiegły szybko miasto, wzmagając jeszcze bardziej gniew ludu.

Dokładna liczba rannych uczestników demonstracji nie jest znana. Nocnymi świadkami opowiadają, że do szpitali sprowadzono wielu rannych na noszach.

W odpowiedzi na brutalne ataki policji demonstranci zajęli bojową postawę. W niektórych miejscach wzniesiono barykady. Według komunikatu prefektury, około 200 policjantów odniosło rany. Zniszczono kilka samochodów policyjnych. Liczba aresztowanych demonstrantów wynosi przeszło tysiąc, w tym wiele kobiet.

Starcia na przedmieściach

„Humanite” podaje szczegóły demonstracji i starć w poszczególnych punktach Paryża. Tak więc np. na skrzyżowaniu ulic Poissonniere i Faubourg Poissonniere doszło do gwałtownego starcia. Jeden samochód policyjny został zniszczony. Policjantów i gwardzistów zmuszono do odwrotu. Okoliczne ulice pokryte były hełmami i polanymi pałkami policyjnymi.

Na ulicy Foubourg Montmartre policja zaatakowała ludność z niesłychaną brutalnością, używając broni palnej. I tu jednak demonstranci nie dali się steroryzować i zmusili policję do odwrotu.

Do ostrego starcia między policją a robotnikami zakładów Renault doszło na ulicy Provence. Policja użyła broni palnej. W okolicach ulicy Lafayette demonstranci stawili kilkakrotnie opór atakującym policjantom. Publiczność manifestowała solidarność z uczestnikami demonstracji i wznosiła wrzaski okrzyki pod adresem policji. Na plac de la Chapelle wykroczyły trzy kolumny demonstrantów, wypierając skoncentrowaną tam policję. Wówczas policja zabarykadowała się i zaczęła strzelać. Jeden z manifestantów został ranny.

Władze uciekiły się do jak najbardziej brutalnych represji, aby opano-

KRONIKA POLITYCZNA

Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz przyjął 29 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego W. Brytanii w Polsce sir Francis Michie Shepherd.

Nic nie złamie walki narodów

przeciw zbrodniczym planom imperialistów

Przemówienie W. Kłosiowicza na wiecu w Warszawie

Na wielkim wiecu w Politechnice Warszawskiej, zwołanym pod hasłem: Żądamy uwolnienia Jacquesa Duclosa, przemówił W. Kłosiowicz, który podał:

Kiedy naród Francji razem z nami i wszystkimi narodami Europy z oburzeniem potępił episkop imperialistów z Bonn i powitał Ridgwaya jedno-

głośnym wołaniem „Wróć do domu”, rząd francuski lokował amerykańską gieldę powyżej się na niesłychaną prowokację, jaką jest aresztowanie Jacquesa Duclosa!

Jacques Duclos, to najbliższy towarzysz walki Maurice Thoreza, nieugięty przywódca Francuskiej Partii Komunistycznej, to organizator walki narodu francuskiego przeciwko faszystowski i hitlerowskiej okupacji, to ten, który przewodził francuskiej klasie robotniczej w jej dzisiejszej walce przeciwko nowej amerykańskiej okupacji, przeciwko remilitaryzacji Niemiec, o wolność i chleb, o niepodległość i pokój.

Cała Francja, wszyscy francuscy patriotci demonstrują w wielkich manifestacjach przeciwko aresztowaniu Jacquesa Duclosa i w potężnym protestie domagają się natychmiastowego jego uwolnienia, a wraz z nim

35 tysięcy książek sprzedali listonosze na Wybrzeżu

Listonosze wiejskiej na Wybrzeżu uaktywnili znacznie w Dniach Oświaty, Książki i Prasy swą działalność w zakresie masowego „kolportażu” książek wśród ludności wiejskiej.

W czasie od 1 do 22 maja br. sprzedali oni ogółem 35 tys. tomów, co średnio wypadło po 30 książek na gromadę, nie licząc sprzedanych dokonanej przez zorganizowane stołki punkty sprzedaży książek w gminnych spółdzielniach.

Wyroźnił się w kolportażu książek 16-letni listonosz z agencji pocztowej w Pomicinie w pow. wejherowskim, Józef Myszkę, który sprzedał ogółem ponad 100 książek piskarzy polskich i radzieckich. Kolportażowi na książki nie tylko w czasie pełnienia swych funkcji służbowych, kiedy rozwodził od domu do domu listy, ale również i w godzinach pozasłużbowych, na różnego rodzaju zebraniach gromadzkich, w świetlicach itp.

wał sytuację. Dla skoordynowania akcji policyjnej, krążył nad Paryżem specjalny samolot, utrzymujący stały kontakt radiowy z min. spraw wewn. skąd, zgodnie z życzeniem Amerykanów, wychodziły rozkazy bezwzględne stłumienia masowej fali protestów.

Demonstracje na prowincji francuskiej

PARYŻ (PAP). — Fala żywiołowych demonstracji przeciwko Ridgwayowi i przeciwko haniebnym polityce Pinay'a nie ograniczyła się do Paryża, lecz objęła całą Francję.

W Brive demonstranci usunęli z Domu Ludowego policję, która przybyła tam, aby zdezerować transparent z napisem: „Ridgway do Ameryki!”. W porcie Dieppe odbył się dwudziestoczterogodzinny strajk na znak protestu przeciwko przybyciu kate Ridgway'a i bestialskiej masakrze robotników w czasie śródkowych manifestacji w Paryżu.

O demonstracjach ludowych donoszą również z Tours, Rouen i z innych miast. W wielu wypadkach doszło do starć z interweniującą brutalnie policją.

Liczne strajki protestacyjne odbyły się w kopalniach departamentu Nord i zagłębia St. Etienne.

Nowa inicjatywa rządu ZSRR w sprawie Niemiec

znajduje poparcie miłujących pokój narodów świata

MOSKWA (PAP). „Prawda” w artykule wstępnym zatytułowanym „O pokój w Europie. o traktat pokojowy z Niemcami” pisze: „Liczne odgłosy prasy zagranicznej są wyrazem ogromnego zainteresowania, jakie wywołały w najszerszych kręgach światowej opinii publicznej noty rządu radzieckiego z 21 bm. w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami, wystosowane do rządów St. Zjednoczonych, Anglii i Francji”.

Propozycja rządu radzieckiego — stwierdza dalej „Prawda” — aby niezwłocznie przystąpić do omówienia sprawy traktatu pokojowego z Niemcami, zjednoczenia Niemiec i utworzenia rządu ogólnoniemieckiego spotkała się z głębokim zadowoleniem wszystkich miłujących pokój narodów, które oceniły ten krok Zm. Radzieckiego jako nowy poważny wkład do walki o pokój w Europie, o pokój światowy.

Narodziła się, że od tego, jak zostanie rozwiązana kwestia niemiecka zależy przyszłość Europy, przyszłość pokoju w Europie.

Sila propozycji radzieckich polega na tym, że opierają się one na zasadach uchwał poczdamskich, otwierają drogę do takiego uregulowania pro-

Protest dziennikarzy polskich przeciwko aresztowaniu Jacquesa Duclosa

Na wieść o bezprawnym aresztowaniu przez faszystowską policję Pinay'a — sekretarza Komunistycznej Partii Francji J. Duclosa, Stow. Dziennikarzy Polskich skierowało do Zw. Dziennikarzy Francuskich następujące pismo:

„Dziennikarze polscy z oburzeniem dowiedzieli się o aresztowaniu Andre Stila, redaktora naczelnego „L'Humanite”, laureata Nagrody Stalinowskiej za to, że protestował przeciw przybyciu Ridgwaya do Paryża.

Niemal równocześnie zasły fakty, które potwierdzają, że aresztowanie A. Stila i niesłychane, bezprawne aresztowanie z pogwałceniem immunitetu poselskiego Jacquesa Duclosa — sekretarza Komunistycznej Partii Francji, jest wyrazem polityki konsekwentnego deptania przez rząd francuski wielkich tradycji wolności i postępu narodu francuskiego, z których dumne są wraz z nim wszystkie cywilizowane narody. Władze francuskie dokonały — nie siląc się nawet na próbę uzasadnienia — napadu na lokalne „Gazety Polskiej” w Paryżu i Lens oraz uwięziły, a następnie deportowały na Korsykę jej redaktora naczelnego Frydendera. W tych dniach zaś nastąpiła konfiskata całych nakładów „L'Humanite” i „Liberation”, oraz szeregu innych pism, które dały wyraz oburzeniu narodu francuskiego przeciwko wciąganiu Francji w wojenną politykę imperializmu amerykańskiego.

Tych bezprzekładnych gwałtów przeciwko wolności słowa i prasy dokonał rząd francuski, który zaprzedał interesy Francji, jej niepodległość i suwerenne prawa. Aresztując naczelnego redaktora „L'Humanite”, konfliktując nakłady dwóch francuskich i dokonując antypolitycznej prowokacji, wymierzonej przeciw „Gazecie Polskiej” rząd francuski czynił dalszy krok na drodze do wyzucia narodu francuskiego z prawa swobodnego wyrażenia swego wolności i polskiego.

Protestujemy uroczystą prośbą nowemu haniebnemu rządkowi, który rzuca się całym sercem z całym dem francuskim, z którym wiążą wieloletnią przyjaźń, w jego walce przeciw faszystacji życia publicznego we Francji i wyrażamy przekonanie, że dziennikarze francuscy wystąpią solidarnie w obronie praw gwałtownych praw naszego narodu, w obronie pokoju i demokracji.

Wierzymy niewzruszenie w zwycięstwo narodu francuskiego w walce z jego trudnej walce, wierzymy w wspólne zwycięstwo nad szkodliwym i faszystą”.

Protest uczestników narady bibliotekarzy

Uczestnicy Ogólnokrajowej Narady Bibliotekarzy uchwaliły w związku z aresztowaniem J. Duclosa protestować głośno m. in.:

„Solidaryzując się z walką o postępowe ludzkości przeciwko niemu, protestujemy z oburzeniem przeciw niesłychanemu zamachowi na wolność narodu francuskiego”.

liści amerykańsko-angielscy zamierzają nie tylko nie dopuścić do zjednoczenia Niemiec, nie tylko ostatecznie podbić Niemcy, lecz przeciwdziałać jednemu Niemiec drugiej części.

Tego rodzaju polityka oznacza chodnych wywołuje niezadowolenie narodu niemieckiego.

Obecnie naród niemiecki staje przed

koniecznością szukania swej własnej drogi do traktatu pokojowego i nowego zjednoczenia Niemiec. Naród niemiecki dąży do tego, aby włączyć się we własne ręce, aby doprowadzić do podpisania traktatu pokojowego i sprawiedliwej podstawy, odpowiadającej interesom pokoju i demokracji narodu niemieckiego.

Sympatie wszystkich miłujących pokój

narodów, wszystkich obrońców pokoju są po stronie narodu niemieckiego, walczącego o zjednoczenie Niemiec i utworzenie rządu ogólnoniemieckiego, a jak najszybsze zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.

BERLIN (PAP). Dziennik „Neue Deutschland”

pisze: „Nota rządu radzieckiego z 24 maja dowiodła ponownie, że zjednoczenie Niemiec, o które walczy naród niemiecki, nie jest sprawą dalekiej przyszłości, lecz celem całkiem realnym i możliwym do osiągnięcia w najbliższym czasie. Propozycja rządu radzieckiego w sprawie natychmiastowego rozpoczęcia rozmów na temat zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, znajdują aprobatę i poparcie dziesiątków milionów Niemców i wszystkich narodów Europy”.

Oświadczenie stwierdza, że „jeżeli

rząd tej lub innej części Niemiec nie może reprezentować całych Niemiec i podejmować w ich imieniu zobowiązań”.

LONDYN (PAP). Dziennik „Times”

omawiając w artykule wstępnym ostatnią notę rządu radzieckiego w sprawie Niemiec, zmuszony jest stwierdzić, że zwołaniu konferencji przedstawicieli wszystkich czterech mocarstw w sprawie Niemiec „nie może nie wywołać zrozumiałego niezadowolenia narodu niemieckiego”.

Książka w walce o pokój i Plan 6-letni

Ogólnokrajowa narada bibliotekarzy w Warszawie

29 bm. rozpoczęła się w sali Rady Państwa dwudniowa ogólnokrajowa narada bibliotekarzy, poświęcona zagadnieniom czytelnictwa.

Otwarcia zjazdu dokonał min. Dybowski, następnie przemówienie wygłosił sekretarz KC PZPR Ochab, który wskazał na odpowiedzialne zadania, stojące przed bibliotekarzami i aktywistami czytelnictwa — zrealizowanie rewolucji kulturalnej — w obliczu walki całego narodu o zbudowanie podstaw socjalizmu i utrwalenie pokoju.

Podstawowy referat pt. „Zadania bibliotekarstwa polskiego” wygłosił wicemin. Sokorski.

Posiadamy dziś w Polsce Ludowej — oświadczył wicemin. Sokorski — 85 tys. bibliotek z księgozbiorem 55 mil. tomów. Na jednego mieszkańca przypada 2,3 tomu, a na wsł, jeżeli uwzględnić biblioteki szkolne i ZSCH (bez PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych) — 1 tom na 1 mieszkańca. W ten sposób na jednego bibliotekarza przypada średnio 2.800 mieszkańców. Jesteśmy więc na drugim miejscu w skali światowej po ZSRR, w którym przypada 2.197 osób na bibliotekę podczas gdy w Anglii 4.300 na bibliotekę, w USA 20.331 na bibliotekę, a w Japonii 70 tys. mieszkańców na bibliotekę.

Lecz nie tylko dane liczbowe mówią o znaczeniu bibliotekarstwa i czytelnictwa w Polsce Ludowej. Stwierdza się na stanowisku, że rozwój naukowy i ideologiczny prawdziwej książki należy dostarczać czytelnictwu, aktywne walcząc o jego polityczną i ideologiczną, o jego prawo do książki, o jego prawo do nauki i oświaty. Dążenie do prawdy, nauki i umiarkowania postępowania się potrzeba książką, która zaspokaja potrzebę masom pracującym Polakom i Polce.

Bojowym zadaniem bibliotekarzy na obecnym etapie jest planowa walka o czytelnictwo robotnicze i wiejskie, o masowe aprowansowanie książek, o powołanie specjalnych bibliotekarzy z aktualnymi metodami walki o plan 6-letni i o pokój. Mobilizując swoje siły do wielkiej bitwy o nowego ułożenia w Polsce Ludowej, czynnie pomagając kształtować świadomość i kulturę, bibliotekarze polscy pokrzyli wyznaczone sobie cele i wywiązali się z nich. Kulturalno-oświatowych, straciła stać się czynną i wielką siłą Polski Ludowej.

Przemówienia wygłosili również wiceprezes CUB Zaremba, przewodniczący Zarz. Gł. ZLP Nowyly i przedstawiciele Zarz. Gł. ZLP Bibliotekarzy i Archiwistów Kampha.

Wbrew osi W-W

Odpowiedź Włochów

DLA St. Zjednoczonych Włochy to dogodny teren dla zakładania antydemokratycznych baz strategicznych. Dla Włochów natomiast Italia to kraj ojczyzny, któremu imperializm amerykański przetrząsnął rolę rezerwuaru sił ludzkich dla przygotowywanej przez awanturników wojennych napastniczej wojny. Imperializm amerykański żywotnie zainteresowany jest w rozpętaniu i wzmożeniu antydemokratycznej i antyradzieckiej historii wojennej. Włochy mają przecież dostarczyć znaczną ilość dywizji dla tzw. „armii europejskiej”. Nie tak dawno jeszcze, bo podczas drugiej wojny światowej faszystowskie oddziały włoskie walczyły ramię przy ramieniu z oddziałami Wehrmachtu, również pod szyldem „europejskim” („das neue Europa”). W majowej zaś pomyśle „armii europejskiej”, tak jak za dobrych dawnych czasów hitlerowskich znowu będą przewodzić starzy generałowie Wehrmachtu.

Nie też dziwne, że Amerykanom i burżuazji włoskiej zależy na tym, żeby ludność włoska jak najgremialniej popierała politykę atlantycką. I nie też dziwne, że Włochy, który popiera gorąco politykę amerykańską, czyni wszystko co tylko mógł, żeby odciągnąć masy ludowe od bloku lewicowego i zapewnić zwycięstwo chrześcijańskiej demokracji. A pamiętać trzeba, że Włochy są krajem prawie 100-procentowo katolickim, Włochy zaś znajdują się w samym Rzymie.

Pamiętając zaś to wszystko, tym łatwiej można sobie zdać sprawę z rozmiarów klęski chrześcijańskiej demokracji w ostatnich wyborach samorządowych i wagi zwycięstwa bloku ludowego, na którego czele stoją komunisty. W samym Rzymie blok ludowy otrzymał obecnie ponad 70 tys. głosów więcej niż podczas wyborów parlamentarnych w 1948 r. W tymże Rzymie chrześcijańscy demokraci stracili w porównaniu z 1948 r. ponad 260 tys. głosów.

Dopiero od 1 sierpnia wolno polować na dziki

W roku bież. przedłużony został czas ochrony dzików.

Polować na dziki wolno będzie dopiero od 1 sierpnia. Wyjątek stanowią województwa: szczymskie, kosiński i zielonogórskie, w których polować na dziki będzie wolno już od 1 lipca.

Na kaczory wolno było polować tylko do 20 maja. Od tego dnia polowanie na kaczory jest wzbronione.

przemysłem, z olbrzymim procentem analfabetów uchodziło do niedawna za niezdolną do reakcji. W miastach, a szczególnie we wsiach i wioskach wpływ kleru dotychczas jest olbrzymi. A mimo to wyniki ostatnich wyborów pozwalają stwierdzić, że lud Włoch Południowych w szybkim tempie kroczy za braćmi z północy.

W Neapolu lewica otrzymała w 1948 r. 98.011 głosów, obecnie zaś prawie 135 tys., t. zn. o 37 tys. więcej. W Bari w r. 1948 lewica otrzymała 29.334 głosy, obecnie zaś ponad 40 tys., czyli ok. 11 tys. więcej. W tymże mieście chrześcijańska-demokracja otrzymała obecnie 29.518 głosów, podczas gdy w 1948 r. zdobyła przycięną 58.736 wyborców. Podobnie przedstawia się sytuacja na Sycylii. W Palermo np. w 1948 r. blok lewicy otrzymał 26.655 głosów, obecnie zaś 51.404.

Tak więc wyniki wyborów samorządowych świadczą, że w ciągu

ostatnich czterech lat chrześcijańskodemokracja straciła zaufanie znacznych odłamów ludności, a lewica zdobyła nie tylko wzmocnić swoje pozycje, ale przekonać setki i setki tysięcy obywateli, że droga, którą kroczy De Gasperi, sprzeczna jest z interesami kraju.

„Dotychczasowe wyniki wyborów — oświadczył przywódca włoskiej klasy robotniczej Togliatti — potwierdzają fakt, że siły ludowe, na których czele stoi nasza partia, odniosły wielki sukces, któremu nikt nie może zaprzeczyć... We Włoszech Południowych nasze pozycje są silne i powoli się rozszerzają. We Włoszech Południowych następuje przegrupowanie sił w kierunku lewicy demokratycznej i socjalistycznej. Innymi słowy we Włoszech Południowych odbywa się przegrupowanie, które dokonało się w północnej części kraju kilkadziesiąt

lat temu. Partie lewicowe, które stoją na czele tego ruchu i nim kierują, spełniają wielką funkcję narodową”.

Włoska Partia Komunistyczna potrafiła wykazać podczas ubiegłych lat nie tylko klasie robotniczej, ale również chłopstwu i drobnomieszczaństwu, że jest ona główną i podstawową siłą narodu w walce o postęp gospodarczy i społeczny, o niezależność narodową i pokój.

W tym samym czasie chrześcijańscy-demokraci ostatecznie zdemaskowali się jako posłuszne pionki w rękach imperializmu amerykańskiego.

W miarę, jak koła rządzące USA przyspieszają przygotowania do wszczęcia agresywnej wojny przeciw Związ. Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, rośnie we Włoszech opozycja wobec rządu de Gasperi'ego, który wbrew najbardziej podstawowym interesom narodowym wciąga kraj w politykę katastrof, w politykę realizowaną ongiś przez Mussoliniego. Partia Komunistyczna i sprzymierzona z nią partia lewicowo-socjalistyczna nie ograniczyły się do ostrzegania narodu przed niebezpieczeństwami polityki chadeckiej. Nie ograniczyły się również do demaskowania zdrańczej polityki prawicowej socjaldemokracji. Włoska Partia Komunistyczna codziennie, ofiarą pracą wśród mas ludowych Włoch zdobyła szczeniową potęgę frontu demokratycznego, który potrafił przekształcić politykę „Włochy” w bucharterli strategicznej i politycznej amerykańskiego imperializmu.

Z. K.

Holender, Niemiec i Polak

Kolorowa trasa pokoju

Od pięciu lat nieodmiennie towarzyszy on uczestnikom kolarskiej „Wyscigu pokoju” przemierzając swym wiliem wszystkie trasy, łapiąc obiektywem filmowej kamery emocjonujące „uściski”, fotografując szalone finisz.

Operator Karol Szczeciński ma już „na sumieniu” cztery średniometrażowe dokumentarne o Wyscigu. W czasie czterech kolejnych zmagani kolarzy o zwycięstwo na trasie pokoju — był on doświadczonego i operatorem i swoim

im własnym reżyserem i asystentem. I teraz zaś...

— „...raz jestem ogromnie, że ostatni wyścig Warszawa — Berlin — Praga kręcić wraz z znakomitym postępowym reżyserem holenderskim Ioris Ivensem, jednym z czołowych specjalistów świata od filmów dokumentalnych — mówi Karol Szczeciński.

— Dzięki temu — dodaje — mogłem tym bardziej skoncentrować się na samym fotografowaniu. Było to szczególnie ważne, gdyż obecny nasz film o wyscigu będzie filmem... barwnym! Zdjęcia zaś „kolorowe” są o wiele trudniejsze i wymagają zupełnie odmiennej techniki od filmu białego — czarnego. Dam taki oto przykład:

Jadę sobie gładziutką szosą z Chemnitz, za sobą... Aż tu nagle, za zakrętem... ogromny zagon poruszył się jakimiś złotymi kółkami. Jak tu nie przestąpić, nie zjechać w pole!... poprzez kłose barwnych kwiatów nie zdając się jechać... jechać... jechać...

Co tu bowiem dużo mówić. Kręcąc film barwny trzeba być nie tylko operatorem, lecz w równej mierze i... plastykiem. Trzeba „wygrać” każde dobre zestawienie pięknych kolorów, wyśledzić całą gamę barw stworzonych przez naturę. Słowem — operować kamerą, jak... pedalem.

Nasz kolorowy „Wyscig pokoju” (tytuł nie jest jeszcze ustalony) powstał bez jakiegokolwiek z góry ustalonego scenariusza. Treść — dyktowała nam trasa. Przyznać się jednak muszę, że na samym początku, w czasie dwóch pierwszych niepomysłnych dla nas etapów, miałem nos na kwintę i robota jakoś w ogóle mi nie wychodziła. Nie ma się zresztą chyba czego wstydzić, bo nawet operator filmowy też ma nerwy. Za to, gdy chłopcy później rozkręcili się na dobre, gdy przyszyły pierwsze „możliwe” miejsca na etapach — również i moje kręcenie poczęło inaczej wyglądać.

Niemniej jednak, muszę obecnie jechać jeszcze raz do Łodzi i Wrocławia i „dokreślić” różne potrzebne mi motywy, które przegapiłem zrozpaczonej kłóskami naszych chłopów.

Podkreślić warto, że „Wyscig Pokoju” będzie pierwszym polsko-niemieckim filmem barwnym, zrealizowanym wspólnie przez Film Polski i „Defę”. Z ramienia Defy kręcił wraz z mną operator niemiecki Walter Fedmer, dobry fachowiec a przy tym świetny kolega, z którym zaprzyjaźniłem się mocno.

Co by tu jeszcze dodać o naszym filmie? Chyba to, że liczy on 900 metrów długości, że kierownikiem produkcji jest Zvonimir Ferić, że już przystąpiliśmy do ostatecznego montażu i po uzupełnieniu kilku brakujących fragmentów — już około lipca — sierpnia powiniemy on wejść na ekrany.

A jak udał się nasz film? Jako jednemu z realizatorów trudno mi dać tak zwaną „bezsronną ocenę”. Film ocen publicznosc. W każdym razie, wszystkim tym, którzy obejrzą już próbną kopię przyslaną z NRD (obróbkę laboratoryjną robi „Defa”) — „Wyscig” nasz bardzo się podobał. Myślę, że opinii te podzielą też widzowie. (Wys.)

Długim śladem reklamacji

Papierki krają—klient czeka

Niewiele polityku, za to dużo utrapiała klienta Centralnego Domu Towarowego w Warszawie, która w drugiej połowie kwietnia br. nabyła w CDT za 15 zł letnie pantofle damskie, tzw. „gdynek”. Po kilku dniach okazało się bowiem, że cholewka na gdynkach puściła się i odlała od podszewki. Na szczęście klientka miała „paragon” — świadectwo niefortunnnej transakcji i powołała się na ten kwit, złożyła w CDT reklamację.

Tu reklamację wpisano w kilku egzemplarzach, zatrzymano wybrakowane obuwie i odprawiono klientkę z kwitkiem (i doświadczenie w przenośni), jako dowodem złożenia reklamacji, upoważniającym do odbioru wyreperowanych butów.

— Jak to — spytała klientka — więc nie zamienicie mi butów od razu, tu na miejscu?

— Nie możemy — brzmiała odpowiedź. — Fabryka z której otrzymaliśmy transport tych butów, musi stwierdzić, że pantofle kupione przez panią były wadliwe wyprodukowane, dopiero wówczas otrzymamy inną parę.

— Jak długo to potrwa? — spytała klientka. — Fabryka obowiazana jest załatwić sprawę w ciągu 2 tygodni.

— A praktycznie...?

5 tygodni... i gorzej

„Praktycznie — jak potem wyjaśniliśmy przeglądając książkę z reklamacjami — rzadko się zdarza, aby termin ten był dotrzymany. Droga urzędowa reklamacji, łącząca z parotygodniowym, czasem nawet paromiesięcznym oczekiwaniami na wymianę towaru, jest raczej typowa w Domach Towarowych.

Potwierdzają to przykłady z Innego warszawskiego Domu Towarowego na Mokotowie. I tu, przeglądając książkę z reklamacjami, nie znajdujemy wypadków załatwienia reklamacji w 2-tygodniowym terminie. Rzadko również reklamacje załatwiane są w terminie 3-tygodniowym. Najczęściej od chwili złożenia reklamacji do wymiany towaru upływa miesiąc lub 5 tygodni.

Bywa też i gorzej.

Np. do Łódzkiego Zakładu Przemysłu Gumowego wysłano reklamację 17 lutego w sprawie gumowego obuwia. Otrzymał ją w sprawie wymienionej — 12 maja. Do tychże samych Zakładów wysłano również w sprawie obuwia — reklamację 28 lutego. — Łódź przysłała inną parę obu-

Majster podciaga plan

Doświadczenia wszędzie aktualne

Współpraca z aktywem

„Majster podciaga plan” przeczytałem w „Życiu” z zainteresowaniem. Pomyślałem wtedy o swojej brzydziej i sobie. Zgadzałem się z uwagami moich kolegów z innych fabryk i ich doświadczenia zastosować na swoim warsztacie.

Chełkiem jednak dodać o współpracy z aktywnym partyjnym i związkowym. Naradzałem się codziennie z organizatorem grupy partyjnej i mężem zaufania. Kogo oddelegować na parę godzin do pracy społecznej, kogo poddelegować w szkoleniu wewnątrzzakładowym. Wspólnie z mężem zaufania organizuję współzawodnictwo, gdyż jako fachowcy mogę nasuwać zespołowi wnioski do poszczególnych zobowiązań. A tych zobowiązań jest wiele, ilościowych, jakościowych i oszczędnościowych.

Za mało uwagi do tej pory zwracaliśmy na sumowanie wyników współzawodnictwa i typowanie produkujących robotników. Robiliśmy to rzeczy nieraz mechanicznie, unikając drażliwych dyskusji. Obecna akcja „Życia” wskazała mi, że muszę walczyć o to, aby w miarę z mężem zaufania o sprawiedliwą ocenę współzawodnictwa.

Ze swej strony zobowiązuję się dopilnować szkolenia bratniej młodzieży na sztafconym oraz na swojej zmianie zwiększyć wykonanie norm pracy o 10 proc. Wzywam do podejmowania zobowiązań bratniarzy Jana Kolacza i Brysiewicza Antoniego.

W. Szajkowski

brzydajsta działu mydlarni

W. Z. P. T.

Likwidujemy błędy

Z chwilą gdy zapoznano nas z akcją „Życia”, koleży moi — brzydajści przysłali do mnie z propozycją zwolnienia narady bratniarzy z majstrami.

Zdarzył się u nas nieporozumienia z robotnikami, z błahych zdawałoby się powodów.

Z. K.



Robotnikowi pracującemu na II zmianie wypadło coś do załatwienia w godzinach popołudniowych. Przychodził wówczas do mnie z prośbą, aby mógł pracować w tym dniu na I zmianie. Mówił mi wówczas, aby sam uzgodnił to z kolegą z I zmiany, który miałby go zastąpić. Takie wypadki konczyły się na ogół tym, że robotnik nie załatwiał swoich spraw, gdyż kolega nie chciał go zastąpić. Był więc zniechęcony do pracy i niezadowolony z kierownictwa. Te błędy pozostają, a w zasadzie poważne sprawy utrudniały w dużym stopniu pracę i hamowały współzawodnictwo. Wnę ponosiłem ja.

Obecnie takie błędy i podobne zlikwidowałem. Zalogi nasza przestała już traktować majstra i bratniarzy jako „poganianych”. Zrozumiała, że właśnie majster i bratniarzy są opiekunami robotników, że od nich zależy zgoda między robotnikami.

W naszym dziale przeszkoliliśmy już wiele kobiet i mężczyzn przy warsztatach pracy. Obecnie zobowiązałem się przygotować dwóch gotowców do egzaminów mistrzowskich i podnieść na wyższy poziom współzawodnictwo pracy.

Józef Wróblewski

majster działu mydlarni

W. Z. P. T.



— Kolor wyszedł pięknie, prawda? — Karol Szczeciński wraz z montażystką Ireną Kubik oglądają otrzymaną właśnie barwną kopię „Wyscigu”.

RADIO

na dzień 31 maja 1952 r. (sobota)

Na fal 1253 m.
Program dnia 6.05 16.25 Wiadomości 6.05 6.05 7.00 7.35 12.04 16.00 20.00 22.00.
6.10 Aud. dia wsi 6.20 Koncert poranny 6.30 Wschodnia Radiowa 6.30 Polskie pieśni 7.20 Muzyka rozrywkowa 7.50 Kalendarz Radiowy 8.00 Lekcja języka rosyjskiego 8.20 Aud. dia kl. VI i VII 9.20 Aud. dia kl. IX — XI 9.40 K. Saint-Saens: „Hawana” 9.50 W. Frieman: Sulta Mazowiecka Nr. 3 10.15 Utwory M. Glinki w wyk. Ork. Rozgł. Bydgoskiej p. d. A. Rejzera 10.55 Fragment „Jachontowej” H. Ogińskiego 11.00 Aud. dia kl. IX — XI 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos młodych 12.15 Muzyka rozrywkowa 12.30 Aud. dia kl. 12.45 Na swobodną nutę 13.15 Informacje 13.20 Przerwa 13.30 Aud. dia kl. 13.40 Koncert. Ork. Rozgł. Wrocławskiej p. d. T. Seredyńskiego 17.00 Najciekawsze aud. przyszłej tygodnia 17.15 Aud. literacka 17.35 Utwory klasyczne w wyk. K. Kowalskiego 18.00 „Mikrofonem po kraju” — Radiowy Klub Realizatorów 18.20 „Słuchacz pisał” — aud. Biura Studiów 18.25 Pieśni kom. polskiej śpiewa R. Zambrzycki — sopran I. M. Aud. literacka 18.35 „Na muzycznej fali” 18.45 Aud. dia wsi 20.30 „Stylizowane melodie kurpiuskiej” w wyk. Ludowej Kapeli i Zespołu Wokalnego p. d. St. Nowotki 20.45 Koncert. Ork. Rozgł. Krakowskiej p. d. F. Gerta 21.00 „Pamiętka z celulozy” — odc. pow.

I. Neverly 21.50 Gra Ork. Tan. P. R. p. d. J. Caimera 22.00 Koncert muzyki polskiej. Na fal 367 m.
Program dnia 6.00 13.25 Wiadomości 6.05 6.30 7.55 17.00 21.00 23.50.
6.10 Aud. dia wsi 6.20 Koncert poranny 6.30 Muzyka rozrywkowa 6.50 Tańce ludowe 7.20 Muzyka rozrywkowa 7.50 Kalendarz Radiowy 8.00 Lekcja języka rosyjskiego 8.20 Przerwa 13.30 Aud. dia kl. I i II 13.55 Aud. dia kl. III i IV 14.15 Pieśni polskie w wyk. Chóru Rozgł. Poznańskiej p. d. L. Szoplińskiego 14.35 Pogadanka dla wychowawców przedszkoli 14.40 Przegląd prasy literackiej 14.50 Utwory na fali w wyk. L. Tejkowskiego 15.10 „Powracająca fala” — odc. pow. B. Prusa 15.30 Aud. dia kl. 15.45 Wschodnia Radiowa 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Fragment zespołowy z op. „Kusaika” Dargomyżskiego 16.45 Głos młodych 17.15 Koncert muzyki w wyk. Ludowej Kapeli i Chóru Rozgł. Poznańskiej p. d. M. Obsta 17.45 Lekcja języka rosyjskiego 18.00 „Gazeta Muzyczna” — aud. st. muz. w oprac. studentów Muzycznego Uniwersytetu Warszawskiego pod kier. A. Chodkowskiego 18.30 Wschodnia Radiowa 18.50 Muzyka dla wszystkich 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 „Przy sobocie po robotce” 21.30 K. Szymanowski — Wariacje h-moll w wyk. M. Maciejewskiego — fortepian 21.50 F. Nowowiejski: Studium symf. „Śmierć Elżbiety” 22.00 Radiowy Teatrzyk Muzyczny — aud. pt. Wieczór w parku 23.00 Gra Lipska Ork. Taneczna p. d. K. Henkelsa.



Jego zapamiętanie na tytuł sekretarza oczywiście zmieniły się zasadniczo od czasu powrotu Czechów. Nikt bowiem nie miał prawa odbierać mu tytułu nie tylko rzetelnego zastępcy, ale także odpowiedzialnego uczciwie wykonywanej pracy. Pod tym względem, jak widać, nie pozostało nic innego, jak tylko traktować Czechów tak, jak oni traktowali nas, to znaczy jako okupantów, kiedy to każdy ma prawo przetrwać przynajmniej wewnętrzną na zdobytych pozycjach.

Sekretarz Tietze wracał do domu ulicą, w której sierało się ciepło od chłodzącego słonecznego dnia z ostrym chłodem górskiego zmrzoku. Skrzyżowały koła i korby studni, szumiły deszcz kropki, spadające z konewek, za zarośniętymi płotami gwarzyły przylatujące glosy.

Żył na górskich zboczach trawa pachniała ostro, cieńsza życia ogarniała człowieka falami smutku, młodość przemieniała i znikła, jak suknia dziewczęca w głębokim lesie, każdy dom był tak bliski i znajomy, jakby to wszystko istniało już od niepamięci. Ryk krów brzmiał przeciągle i taknie, jak fanfary sytego zmrzoku. Uśnił i nie budził się już więcej.

Tu i ówdzie ktoś stał przed domem, ale odwracał się i odchodził, gdzieś niedaleko unosiła się nad polem twarz, każda znajoma a jednak obca; sekretarz Tietze ociągając się ręką uchyłał kapelusza i natychmiast kładł go na głowę, ostrożnie, by nie dotknąć blizny we włosach, którą pozostawiła na czaszce kula. Nikt nie odpowiadał na jego ukłon, ale on go stale powtarzał, a nieruchomo uśmiech nie schodził z jego twarzy. Przypominał pamiłkę, który przechodził z pobożnym pozdrowieniem pomiędzy szeregi kamiennych obojętnych światków. A były czasy, kiedy czapki fruwały przed nim z głowy już na odległość dziesięciu kroków, a jeszcze później prawe ręce strzelały w górę, albo grzbiety chyliły się w pół.

Dwa światy, myślał sekretarz Tietze, widząc przed sobą okrutnie sztygaczą twarz swego filozoficznego nauczyciela i mistrza. Dwa światy i za-

den z nich mnie znać nie chce. Jest jeszcze trzeci świat, ongiś świat mojego nauczyciela i mój, ale znikła gdzieś w bezkresach i nie potrafię go przywołać z powrotem. A potem czwarty świat, o którym nikt nie wie. Czy doprawdy nikt? Poczuj, jak mu strumień wstrząsającego chłodu ścieka po plecach.

Dawny majster Knause odpowiedział na ukłon Tietzego, a nawet podszedł do niego. Ale Knause to człowiek, który może sobie pozwolić na wiele rzeczy, niedostępnych dla innych.

— Dobry wieczór — powiedział. — Mam nadzieję, że wszyscy u was zdrowi?

Sekretarz Tietze był tak zaskoczony, że musiał kilka razy poruszyć dolną szczęką, by przywrócić życie swemu martwemu uśmiechowi i przełknąć raz i drugi, zanim zdołał przemówić.

— Dobry wieczór — odpowiedział. — Dziękuję, panie Knause, moja żona jest już zupełnie zdrowa. Przysłała już do siebie i czuje się niemal tak dobrze, jak dawniej. Jest drobna i słaba tylko na pozór, w rzeczywistości jest bardzo silna.

— Błazen — syknął stłumionym głosem Knause — kicham na pańską zwirowaną żonę. Mam nadzieję, że dostała dobrą naukę, tak jak i pan. Ja się pytam, czy u was jest wszystko w porządku.

— Panie Knause — rzekł Tietze, napotkawszy twarde spojrzenie byłego majstra — sądzę, że tak. Mam nadzieję, że tak. Przynajmniej, gdy wychodziłem wszystkim było w porządku.

— A co nowego?

— Klinek wrócił dziś ze szpitala w Kadaniu.

— Słyszałem. Ludzie go widzieli. Można by niemal przypuszczać, że Niemcy zapomnieli obchodzić się z bronią. W tak krótkim czasie dwie sfuszerowane roboty.

Sekretarzowi Tietzemu zadrgały wargi. Przyszedł mu na myśl drugi. a właściwie pierwszy przypadek tej sfuszerowanej roboty.

— Panie Knause! — wybuchnął, ale były majster skrzywił się tylko i szarpnął pogardliwie głową.

— Czekam na list — powiedział. — Mam nadzieję, że nie ma pan głowy na tyle uszkodzonej, by tego nie pamiętać. Czekam na list. Powtórz pan?

— Tak, panie Knause. Czekam na list — powtórzył sekretarz Tietze. Knause podniósł wskazujący palec do czapki i odwrócił się do drzwi swego domu.

D. a. n.

Życie sportowe

Węgry sprawdzają formę naszych piłkarzy

Piłkarze węgierskiego klubu Dozsa, których przyjazd do Warszawy spodziewany jest 30 bm. rozegrają w czasie swego pobytu w Polsce 4 mecze: 1 czerwca br. z II zespołem kadry narodowej w Warszawie, 8 czerwca z I drużyną kadry narodowej w Chorzowie, 15 czerwca z rezerw. Krakowa w Krakowie i 22 czerwca rewanżowe spotkanie z I drużyną kadrową we Wrocławiu.

Dobre wyniki Macha i Ważnego

na zawodach w Lipsku

29 bm. rozpoczęły się w Lipsku międzynarodowe zawody sportowe. Na starcie stanęli reprezentanci Bułgarii, Polski, Rumunii, Węgry i NRD.

Wyniki:

Kobiety — 80 ppł. — 1) Soos (Węgry) 11.9, ośczech — 1) Elgh (Węgry) 44.99 (nowy rekord Węgry), 200 m.

Marzą o dżumie w kościołach!

Wbrew oficjalnym zaprzeczeniom USA w sprawie wojny bakteriologicznej, amerykańska agencja United Press stwierdziła zupełnie otwarcie, że siły zbrojne USA osłagły „stadium produkcji i gromadzenia” broni bakteriologicznej.

Według UK eksperci — wśród których, jak skądinąd wiadomo, znajdują się specjalnie w tym celu sprowadzeni do USA hitlerowscy i japońscy zbrodniarze wojenni — „dali do zrozumienia, że można by użyć bomb lotniczych dla rozsiewania nadawanej bakteriami mgły nad miastami bądź koncentracjami wojsk; chmury zakaźne z bakterii można by tworzyć przy pomocy specjalnych pocisków wysstrzelanych przez artylerię; tożde podwodne wyposażone w olbrzymie rozpylacze mogłyby rozsiewać śmiercionośną mgłę w pobliżu brzegów. Trzy najczęściej wymieniane choroby zakaźne przy wymianianiu bakteriologicznych broni to gorączka tyfuszowa, żółta febra i dżuma”.

To jeszcze nie wszystko. Amerykańska „demokracja”, amerykańska „kultura” ma jeszcze inne możliwości w tej dziedzinie — dodaje UP, i wyjaśnia — doświadczenie:

„Sabotażysty mogliby zarażać bez większych trudności miejsca małych skupisk ludzkich, jak TEATRY, KOSCIOŁY I SZKOŁY”.

Amerykańska propaganda twierdzi, że to my walczymy z Kościołem, bo żądamy rozdziału Kościoła od Państwa, bo chcemy, by obok szkół z nauką religii istniały — dla dzieci tych rodziców, którzy tego sobie życzą — szkoły bez nauki religii.

ONI natomiast są „obrońcami kościoła”, „obrońcami chrześcijaństwa”. ONI bowiem nie chcą u nas rozdziału kościoła od państwa, nie chcą, by u nas istniały szkoły bez nauki religii.

ONI chcą TYLKO w kościołach i szkołach wytruwać kobiety i dzieci bakteriami dżumy... W-k

Opieszalność referentów socjalnych może pozbawić dzieci wypoczynku

Mysząc o koloniach dziecięcych wyobrażamy sobie rumiane buzie dzieci radośnie roześmiane, las, słońce i wodę. Najwięcej tym interesują się same dzieci, później rodzice, ale najmniej chyba obchodzi to tych, którzy są za to odpowiedzialni, tj. referentów socjalnych i rady zakładowe.

Przygotowania, które dotychczas przebiegały sprawnie uległy zahamowaniu. Wpłynął na to fakt, że kolonie muszą być organizowane na terenie macierzystego województwa i wyłącznie dla dzieci z tego terenu. Proste w swej treści zarządzenie wstrzymało w Radomiu na pewien okres normalny tok przygotowań.

Zakład Opakowań Blaszanych i Radomskie Zakłady Mięsne organizowały kolonie centralne przyjmujące dzieci z całego kraju. RZMiś. mają punkt kolonijny w Kozłowie pow. radomski.

Przed Świętem Ludowym

Zwiększone dostawy trzody i mleka

Chłopi kieleccy podejmują zobowiązania

1 czerwca chłopcy całego kraju obchodzą Święto Ludowe i w związku z tym trwają w woj. kieleckim przygotowania. Święto Ludowe będzie obchodzone uroczysto w 37 miejscowościach. Kielceczyny w gromadach i osadach a nawet mniejszych miastach. Ostrowiec ośrodek robotniczy naszego województwa będzie czcił 1 Czerwca dla podkreślenia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Dzień Radomia

WCZORAJ w Domu Kultury zakończyły się eliminacje przedzłotowe młodzieżowych zespołów artystycznych. Komisje przystąpiły do kwalifikacji zespołów. Który z nich uzyska pierwsze miejsce — dowiemy się już wkrótce.

ABITURIENCI szkół radomskich, którzy już złożyli egzamin winni jeszcze ukończyć trzydniowy kurs sanitarny II stopnia, gdyż zaświadczenie ukończenia kursu będzie podstawą do wydania świadectwa maturalnego. Kursy odbędą się w czerwcu.

DZIS wychowankowie radomskich przedszkoli wystąpią z żywymi obrazami ilustrującymi tytuły popularnych książek dziecięcych. Barwny ten korowód przejeżdżał samochodami przez ulice miasta, po czym, o godzinie 17.30 wystąpił przed mikrofonem radiowęzła w piosenkach i recytacjach.

DO KRAKOWA — Wieliczki — Zakopanego i Poronina na wycieczkę krajoznawczą udała się 37-osobowa grupa kolejarzy radomskich. Po trzydniowym odpoczynku, uśmiechnięte twarze turystów świadczą o udanej podróży.

DZIS tj.: 31 bm. o godz. 20 w lokalu własnym komitetu rodzicielskiej szkoły TPD organizuje zabawę taneczną. Dochód przeznaczony na urządzenie gabinetu fizycznego. Wstęp za zaproszeniami, które można otrzymać w kancelarii szkoły plac 15. Grac będzie doborowa orkiestra pod dyrykcją Ellertowicza i Lesiaka.

DZIS ostatni dzień kupujemy na raty odzież damską i męską. (Z. h.)

Radomiacy na raidach motorowych w Częstochowie...

W Częstochowie odbył się uniwersalny raid motocyklowy na dystans 150 km. Z Radomia startowało tylko dwóch zawodników. Janusz Nowakowski i Zbigniew Soroczyński. Sukces odniósł Nowakowski, który w kategorii maszyn do 130 ccm zdobył srebrny medal. Soroczyński, który jechał na Jawie 250 ccm, tylko przez defekty motoru nie „zmieścił się” w określonym czasie, nie był brany pod uwagę w punktacji.

I W STARACHOWICACH

W Starachowicach na pierwszym eliminacyjnym raidzie motorowym o mistrzostwo okręgu kieleckiego zorganizowanym przez miejscową Stal wzięli udział zawodnicy Kielce, Starachowice i Radomia. Trasa prowadziła przez ciężkie tereny długości 117 km.

Radomiacy zdobyli brązowe medale: w kategorii 130 ccm. — J. Nowakowski, w kategorii 250 ccm. — Z.

CO I GDZIE?

Radom

Teatr im. St. Żeromskiego — „Trzydzieci srebrników” — Fasta

KINA
Bałtyk — „Wolga, Wolga” — prod. radz.
Hel — „Plomienie” — prod. węgierskiej

APTEKI
Spół. apteka nr 108 (Kielec-Krauz 3) i 15 (pl. 3 Maja 1)

TELEFONY
Pogotowie Ratunkowe 09
Straz Pożarna 102
Komenda MO 12-57

WYSTAWY
Muzeum — ul. Nowotki 12 — Wystawa malarzy radomskich i Wystawa szkolna twa zawodowego

Kielce

Teatr im. St. Żeromskiego — „Tak będzie” — Simonowa

TELEFONY
Pogotowie Ratunkowe 19-88
Straz Pożarna 11-11
Komenda MO 12-13

Druk. RSW „PRASA” Marszałkowska 3/5, 3-B-20206

mogący pomieścić 200 dzieci, a posiadają ich zaledwie 40. Jak więc zaplanować pozostałe 160 miejsc? Rada znalazła się łatwo, niektóre bowiem instytucje korzystały z kolonii mieszczących się poza naszym województwem. Wypełnią więc one luki na punktach organizowanych przez RZMiś. Z. O. B. czy inny zakład.

Zakłady, które dotychczas wysyłały dzieci razem miały je tylko dostarczyć do miejsca wypoczynku. Opłaty zaś regulował Centralny Zarząd. Obecnie muszą wystąpić z pismami o przełanie funduszy na wyznaczoną im liczbę dzieci.

Rozpoczęcie pierwszego turnusu zbliża się szybko a referenci socjalni nie poczynili w tym kierunku prawie żadnych starań. Należy przeto jak najszybciej uzupełnić owe formalności, bo... może być za późno. Nie można do tego dopuścić ponieważ skrzywdziliby to dzieci.

Opieszalność także postępująca w radomskich i referatorki socjalne, jeżeli chodzi o wykorzystanie miejsc na koloniach organizowanych i płatnych przez Wydział Oświaty. Kilkaset takich skierowań PRZZ przydzielili zakładom pracy. Wiele z nich wykorzystano przesyłając do Wydziału Oświaty karty zdrowia dziecka, inne skierowania zwrócono nie mając chętnych. Ale są i takie instytucje, które dotychczas nie nadesłały kart zdrowiu ani skierowań i nie wiadomo czy zostaną one wykorzystane. Należy to jak najszybciej uregulować, ponieważ wiele fabryk zgłasza się po dodatkowe skierowania. Wydział Oświaty będzie je mógł przydzielić wtedy, gdy zostaną one oddane przez zakłady, które ich nie mają zamiaru wykorzystać.

Referenci socjalni zwracają się o skierowania dla dzieci pracowników zamieszkujących poza miastem. Skierowania te są bardzo potrzebne.

Zewsząd i o wszystkim

DO SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH
KOZIECIE. Gościł tu zespół artystyczny Uniwersytetu Ludowego z Pawłowic, który zgodnie z zobowiązaniem podjętym dla uczczenia Złotu Młodych Przemysłowców, jeździ do spółdzielni produkcyjnych i okolicznych gromad, z przygotowanym programem.

Występ młodych artystów w parku ko-

rowania takie wydaje Wydział Oświaty przy prezydium PRN i tam można je otrzymać.

Kwalifikuje dzieci na kolonie zakładowe i na obozy szkolne i one decydują o wysokości opłat.

Zakłady pracy często utrudniają wypełnianie kart zdrowia dzieci, które jadą na obozy, obawiając się, że przez wypełnienie rubryki ile zarabia ojciec czy matka dziecka będą pokrywać opłatę za pobyt dziecka, co jest nieusłuszne ponieważ całkowite koszty pokrywa Wydział Oświaty.

Rozpoczęcie kolonii letnich zbliża się szybko a przygotowania zaczęły się gmatwać. Zwracamy przeto uwagę wszystkim radom zakładowym i referatom, aby usprawnili swą pracę. Należy natychmiast uzupełnić wszystkie założeń jak np. karty zdrowia, przeprowadzenie badań lekarskich itp. ponieważ opieszalność w tym wypadku może pozbawić wiele dzieci możliwości korzystania z dobrodziejstw wypoczynku na koloniach. (s. j.)

W kuźni pomysłów racjonalizatorskich

Klub ZBM otrzymał „pracowników”

Jeszcze rok temu niewiele mówiło się o ruchu racjonalizatorskim w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego w Radomiu. Nie dlatego zresztą, żeby nie wprowadzano ulepszeń i pomysłów, ale dlatego, że ruch nie objął wszystkich budów. Nie interesowali się wówczas nim tak masowo jak dziś murarze, ślusarze i technicy. W owym czasie bowiem stwierdzono że potrzebą powołania do życia placówki, która by zajęła się inicjowaniem i opracowywaniem pomysłów w robotników - nowatorów.

Zorganizowanie klubu techniki i racjonalizacji natrafiało początkowo na pewne trudności. Zwolniano nawet kilka razy pierwsze zebranie organizacyjne, które jakoś nie mogło dojść do skutku. Dopiero we wrześniu ub. r. wybrał zarząd klubu, na czele którego sta-

łował jeden z racjonalizatorów ob. Stanisław Wyrzykowski.

W początkowym okresie — kiedy klub stawał się pierwszym krokiem — przyjęto i opracowano 11 wniosków. Najwięcej po myślowo wpłynęło na racjonalizatorów ZBM Skarżysko, gdzie i obecnie ruch wyznaczości robotniczej rozwija się zupełnie pomyślnie.

Niewiele dni temu Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego — klub techniki i racjonalizacji otrzymał lokal do swojej dyspozycji. Fakt ten stanowi nie wątpliwie momentem, od którego rozwój racjonalizacji w ZBM postępować będzie znacznie szybciej z uwagi choćby na pomoce fachowe, jak biblioteczka zaopatrzona w literaturę techniczną. Po za tym świetlica klubowa wpłynie na skoncentrowanie życia i zainteresowań członków załóg budowlanych, zachęcając do przebywania w tej kuźni pomysłów także i sympatyków — późniejszych nowatorów. Przewiduje się częste zebrania, w czasie których omówi się

wnioski i organizację pracy w klubie. Lokal czynny będzie trzy razy w tygodniu: w poniedziałki, w srody i piątki, godz. 17 do 21. Czynna więc będzie nie tylko czytelnia i biblioteka, ale i techniczna porad technicznych. Dyskusje nie będą pełnić będą kolejno jego członkowie.

W planie działalności młodzieży techniki i racjonalizacji przy ZBM w Radomiu znajdują punkty nacisku gwarantujące rozwój tej placówki. Jednym z zadań będzie prowadzenie akcji akcji uświadamiającej wyszczególnięcie możliwości i zalet racjonalizatorskiego, wygaszanie wątpliwości, pogadanki, urządzanie wieczorów wymiany myśli, przedrukowywanie rysunków i techników, wydawnictwa filmowe, prowadzenie kółek, stoisk i wystaw pomysłów. Zarząd planuje także wydanie wycieczek do ośrodków pracujących budów w kraju, między innymi do Warszawy na MDM.

O tym, co trzeba zrobić, aby jeszcze bardziej ożywić zainteresowanie wyłączością na terenie budów ZBM woj. kieleckim mówiono na uroczystym otwarciu lokal, który mieści się przy ul. Żeromskiego 50. Fakt, że członkowie klubu licznie zabierali głos i stawiali konkretne wnioski świadczy, że w klubie będą miały owoc. (i)

Guzikowna i Szmítówna wygrały w Bielsku Radomianki zdobyły mistrzostwo Polski

Z Radomia i Kielce wyjechali reprezentanci tych miast na mistrzostwa Polski w tenisie stołowym do Bielska. W skład ekipy wchodziły: Szmítówna, Guzikówna, Swach, Filipek, Szpotowicz, Gregorczykówna i Rokicka (z Radomia) oraz Osieński, Wasik, Kamienieka, Kaczmarek (z Kielce). Kierownikiem jest Jan Palka.

W grze podwójnej kobiet radomianki spisały się znakomicie. W pierwszym dniu mistrzostw zagrały one raczej poniżej swych możliwości, mimo odniesionych zwycięstw. Dopiero w drugim dniu zawodów nasze najmłodsze reprezentantki Gregorczykówna i Rokicka stoczyły wspaniałą 5 setową walkę o wejście do półfinału z parą Krawczyk — Ferdynus z Katowic. Wygrała para z Katowic 3:2. Za piękną grę radomianki otrzymały resziste brawa.

W drugim dniu radomianki Szmítówna i Guzikówna weszły do finału, gdzie rozgromiły pozostałe trzy pary finałowe. Wynik z najlepszą parą mistrzostw: Orłowska i Hejnyńska 11:21, 10:21, 9:21 dla radomianek. Pozostałe dwie pary odpadły w pierwszych grach. Zwycięstwem tym radomianki udowodniły, że są najlepszą parą w Polsce i tytuł mistrza Polski zdobyły zupełnie zasłużenie.

W grach mieszanych partnerem

Guzikówny jest mistrz Polski G. (W-wa). W walce o wejście do ćwierćfinału odpadają pary: Palka — Szmítówna i Szpotowicz — Rokicka z Radomia. Ta ostatnia wygrała jedną z najlepszych występów w życiu. Rutynowym przeciwnik wrocławski Arbach i jego partnerka ciężko musieli pracować zwycięstwo.

Para warzawsko-radomska przegrała jedną z przegranych par, gdzie jakby odrodzona ciężej wspaniały bój o tytuł mistrza Polski z parą mistrzowską ubiegłego roku Krzyżak — Hejnyńska. Wszystkie te były emocjonujące i stały na bardzo dobrym poziomie. Spotkanie to rozegrano w 5 setach. W ostatnim secie widzimy wspaniałą grę Guzikówny w ataku, która waleśnie przychyliła się do zwycięstwa i zdobyła tytuł mistrza Polski na rok 1952.

Stal — Spójnia

Dziś na stadionie Stali odbędzie się spotkanie piłki nożnej o mistrzostwo I klasy pomiędzy radomskimi Stalą i Spójnią. Po ostatnim zwycięstwie Stali nad WKS mamy nadzieję, że bez żadnych trudności odniesie zwycięstwo nad Spójnią. Mecz odbędzie się o godzinie 18 przedmecz „trampkary” o godz. 15.

Fachowcy poszukiwani

2 CH ELEKTRYKÓW SAMOCHODOWYCH NA INSTALACJE ELEKTRYCZNE, załatwiający natychmiast EKSPERTYZY I PROJEKTY — RADOM. Warunki pracy do omówienia w Oddziale Kadr Ekspertyz PKS — Radom, ul. Curia Skłodowska Nr 13. k 441-1

OGŁOSZENIA DROBNE

Trzymiesięczne nowocenne korespondencyjne kursy księgowości i d. dz. skrytka 163.

Zgubiono kartę meldunkową Nr 11238, na nazwisko Suliga Bolesława. p 16449-1

Zgubiono kartę meldunkową Nr K IX 90755 wydaną przez GRN — Wołanów, na nazwisko Popis Michał, z mieszkali w w. Mniszek. gm. Wołanów, pow. Radom. p 15848-1

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Iłży, na nazwisko Pół Pół Helena. p 15848-1

Zgubiono kartę meldunkową 15936 wydaną przez gm. Skarżysko, na nazwisko Wólczyński Władysław, Kaźmierówka. p 15848-1

Zgubiono legitymację służbową Nr 250 Radomskich Zakładów Mięsnych, Stanisława. p 15849-1

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez RZMiś, na nazwisko Łukasz deusz, sam. w. Kielec. Seredzie, gm. Białobrz. pow. Iłża. p 15848-1

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Gminę Radę Narodową w Białobrz. na nazwisko Gąsienica Leokadia. p 15848-1

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Iłży, na nazwisko Nowak Janina. p 15848-1

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Iłży, na nazwisko Murach M. p 15848-1

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Iłży, na nazwisko Rak Janina. p 15848-1

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Iłży, na nazwisko Sepol Wanda. p 15848-1

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Iłży, na nazwisko Jan. p 15848-1

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Iłży, na nazwisko Janina. p 15848-1

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Iłży, na nazwisko Janina. p 15848-1

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Iłży, na nazwisko Janina. p 15848-1